№ 125. Warszawa, Czwartek 30 Kwietnia / 12 Maja Rok 1859.

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kopiejek 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4.)

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp.) 80); kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro Ś. Serwacego Biskupa. Wschód słońca o g. 4 m. 11.—Zach. o g. 7 m. 42. | Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu. | Dziś rano stopni ciepła 6. wczoraj w poł. ciep. 8. Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 10.

KRAKAU 13 5

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, Ukazem Najwyższym na dniu 24 lutego (8 marca) r. b. wydanym, raczył Najłaskawiéj skrócić proszącemu o ułaskawienie Stanisławowi *Ziemkiewiczowi*, za rozmyślne zabójstwo swéj żony, na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w kopalniach na czas nieograniczony, wraz ze skutkami do téj kary przywiązanemi, skazanemu; karę robót ciężkich w kopalniach, bez ograniczenia czasu naznaczoną, do lat 12, z osiedleniem następnie do śmierci w Syberji i z utrzymaniem zresztą w swéj mocy zapadłych co do niego wyroków.

Dyrekcja ubezpieczeń. — Podaje do wiadomości powszechnéj, że Kom. Rz. S. W. i D. reskryptem swym z d. 8 (20) kwietnia r. b. wniosek dyrekcji co do wysokości składki od ubezpieczenia zabudowań na rok bieżący zatwierdziła, stanowiąc że takowa, tak jak w roku zeszłym, od jedności składkowych wypisanych na wykazach ubezpieczeń, wynosić ma: na zabudowania wiejskie, po jednéj kopiejce; na zabudowania po miastach po kop. 1½. Takową składkę odnosząc do wartości zabudowań różnéj konstrukcji będących, ta od ubezpieczenia 1000 rs. w zabudowaniach wiejskich zwyczajnych wypada: po rs. 1, gdy zabudowania są murowane, kryte blachą, dachówką, lub papką kamienną; po rs. 2, gdy zabudowania są albo murowane lecz kryte drzewem, albo też gdy są wystawione całkowicie lub w części z drzewa, kryte zaś blachą, dachówką, lub papką kamienną; po rs. 3, gdy zabudowania są wystawione z drzewa w części lub całkowicie, kryte także drzewem, lub też gdy są murowane, lecz kryte słomą lub trzciną; po rs. 4, gdy są z jakiegobądź materjału wystawione, oprócz murowanych i kryte słomą lub trzciną. Składka wyższą będzie, skoro w zabudowaniach pomienionych pomieszczone są fabryki lub zakłady, w których ogień utrzymywanym być musi. Od zabudowań podobnéj jak wyżéj konstrukcji, lecz znajdujących się po miastach, a temsamém w większém skupieniu jak po wsiach, składka wypada o połowę wyższa, jak od zabudowań wiejskich. Z powodu obniżenia składki, jaka w dawniejszych latach pobieraną była, mianowicie od zabudowań wiejskich z rs. 1 kopiejek 60 na rs. 1, składka od tychże zabudowań, zamiast w dwóch ratach, jak się to poprzednio praktykowało, pobraną będzie w jednéj tylko racie, jak to już miało miejsce w roku zeszłym.—Gdy zaś od zabudowań po miastach składka z rs. 2 tylko na rs. 1 k. 50 obniżoną być mogła, takowéj przeto pobór i w r. b. na dwie raty rozdzielonym będzie, a mianowicie: rata pierwsza wynosić ma w stosunku rs. 1, rata zaś druga w stosunku kop. 50. Wszakże pozostawia się do woli każdemu z kontrybuentów, opłacenie raty drugiéj łącznie z ratą pierwszą. Jednocześnie z niniejszém ogłoszeniem dyrekcja wydała kasom powiatowym zarządzenia dotyczące poboru tejże składki, naznaczając do poboru raty pierwszéj tak z wsi jak i z miast miesiąc lipiec, a do poboru raty drugiéj od właścicieli zabudowań tylko po miastach, miesiąc wrzesień.—Prezes radca tajny, *Łaszczyński.*— Za naczelnika kancellarji *Płoski.*

TOWARZYSTWO ROLNICZE
w Królestwie Polskiem.

Decyzją JO. Xięcia Namiestnika w zamiarze rozwinięcia i rozszerzenia wystawy zwierząt gospodarskich każdorocznie w Warszawie w miesiącu czerwcu w czasie wyścigów konnych i jarmarku na wełnę odbywanéj, zarząd téj wystawy w r. b. tudzież starania około jéj urządzenia i przyznawania nagród oddane zostały Towarzystwu rolniczemu;—komitet więc usilując powierzoną Towarzystwu rolniczemu wystawę ile można najskuteczniejszą na korzyść krajowego rolnictwa uczynić, uprasza szanownych członków Towarzystwa rolniczego i innych ziemian i mieszkańców kraju staranniejszym wychowem zwierząt gospodarskich zajmujących się, aby liczny udział w téj wystawie przyjąć raczyli.

Najważniejszém zadaniem wystawy jest strzeżenie sposobności oznajmiania się ze stanem i postępem wychowu zwierząt gospodarskich w kraju, a dążnością jéj wpływ na polepszanie i upowszechnianie tego wychowu. Dla tego wystawa im więcéj do osiągnięcia rzeczywistego swego celu zbliżać się będzie, tém więcéj dla krajowego rolnictwa pożyteczną się stanie, skoro dokładniéj zbierze i obok siebie zestawi rozmaite typy rass i odmian rozmaitych okolic kraju i wypadki usiłowań ich polepszania w różnych kierunkach, oraz rezultaty zamierzonych i osiągniętych pożytków. Każda więc okolica kraju posiada okazy godne miejsce na wystawie zająć mogące, obok tych które odznaczając się wygórowaną i wyjątkową doskonałością, przedmiotem ciekawości się stają.

Idzie więc o to, aby chęć przyjęcia udziału w wystawie dla dobra naszego rolnictwa powszechną się stała, a rozmiar wystawy i jéj pożytek dla kraju będą niewątpliwe.

Obok wystawy zwierząt zamierzył komitet urządzić wystawę run, bądź cienkością i wyrównaniem wełny, bądź też wagą odznaczających się. Runa te mogą być przedstawione prane lub nie prane.

Wystawa odbywać się będzie w Warszawie w dniach 5 (17) i 6 (18) czerwca roku bież. Pierwszy dzień przeznaczony jest na ocenienie przez sędziów, drugi zaś na publiczne przedstawienie. Na wystawę przyjmowane będą wszelkie zwierzęta gospodarskie jako to: woły, krowy, buhaje, młodzież wszelkiego wieku, konie robocze i inne, tryki, owce; trzoda chlewna, wszelkiego rodzaju opasy i rozmaite ptastwo domowe. Okazy na wystawy przesłane powinny bydź własnego chowu prócz opasów. Przyjmowane także będą ciekawsze okazy rass zagranicznych, lecz nie mogą mieć prawa, do ubiegania się o udział w nagrodach w równi z inwentarzem w kraju wychowanym.

Do zarządzania wystawą wyznaczoną jest oddzielna delegacja z grona komitetu, wybrani też zostaną przez komitet sędziowie w trzech oddziałach:

1) Do ocenienia koni, prócz krwi czystéj, których wystawa i ocenienie do Towarzystwa wyścigów konnych należy.
2) Do ocenienia bydła rogatego, opasów i trzody.
3) Do ocenienia owiec.

Każdy okaz na wystawę przesłany, zaopatrzony bydź winien w świadectwo miejscowego wójta lub burmistrza, udowadniające pochodzenie i miejsce wychowu przesłanego okazu, oraz wymieniające jego właściciela.

Delegacja wystawowa przyjmować będzie okazy na wystawę sprowadzone przez dni trzy wystawę poprzedzające, to jest dnia 2 (14), 3 (15), 4 (16)

ALCHEMIK.

przez

Ilnicka.

(Ciąg dalszy).

A czekając aż ku mnie zstąpi wśród padoła,
Wyzywałem do walki wroga i szalony,
Gdy innych ludzi nocą słodki sen kołysze,
Zrywałem się; — ciemności szatą osłoniony,
Zakłócając śpiącego przyrodzenia ciszę,
Wśród ruin starych zwalisk, w cieniach dzikich lasów,
Wołałem go, by zemną stanął do zapasów!
Wołałem go — jak dziecko krzyczałem! Daremno!
Czasem tylko śmiech dziki rozległ się zdaleka,
A ja ścigając błędne echo co ucieka,
Upadałem znużony i cicho, ach! ciemno
Było w całéj przyrodzie — tylko w łonie mojem
Straszna burza szalonym wrzała niepokojem!...
Wtedy chcąc odkryć zaklęć tajemnicze słowo,
Z drżącą piersią, płonącą, rozpaloną głową
Rzuciłem się na morze nauki, a tonie
Niosły mnie, krzepiąc z razu swym chłodem po znoju.
Ale straszna gorączka już była w mem łonie,
Pijąc — coraz nowego łaknąłem napoju,
Aby znaleźć gdzieś na dnie talizman ów, który,
Wydałby mi zaklęcie milczącéj natury!
Aż nareszcie krzyknąłem: Eureka!... Pielgrzymie!
Przysięgam ci! przysięgam na Chrystusa imię,
Że znalazłem klucz, którym szatan zamknął wrota
Swojego państwa. — Z lampą wiary i miłości
Ja śmiertelnik zstąpiłem w otchłanie ciemności
I spotkałem szatana: — Na tronie ze złota
Siedział i bluźnił Bogu wołając: Niewierzę!...
I rzucał bryły złota wszystkim, co w ofierze
Chcieli mu się pokłonić. Tłuszcza oślepiona
Zdradnym złota połyskiem, wznosiła ramiona
Chwytając dar szatana; potem między sobą
Szarpali go, krwi własnéj okryci żałobą.
Wtedy stanąłem — ryknął jak lew wygłodzony,
Z ziejącéj paszczy zionął ku mnie ognia kłębem,
Chciał mi w czaszkę zwątpienia krwawe wpoić szpony,
Chciał w serce samolubstwa ukąsić mnie zębem.—
Nie! bom ja miał miłości i nadziei zbroję!...
Nareszcie padł na ziemię, lizał stopy moje,
I kusił, chwałą ziemską migocąc przedemną,
Zdeptałem go — on przepadł w otchłań jakąś ciemną,
Śmiejąc się tylko strasznie. Ja zostałem panem
Ciemnéj krainy złota.....

PIELGRZYM.

Starcze! Pan Bóg z tobą!

czerwca. Właściciele tych okazów, bądź sami, bądź przez umocowane osoby, raczą się w ciągu tych dni zgłosić do biura Towarzystwa Rolniczego w gmachu towarzystwa kredytowego przy ulicy Mazowieckiéj, z podaniem wiadomości o okazach na wystawę sprowadzonych. Dla dokładności katalogu wystawy i podniesienia jéj pożytku każdy zgłaszający się proszony jest aby podał na piśmie krótki opis swego okazu, z wymienieniem wieku, rassy i bliższych szczegółów wychowu, lub odznaczeń, w czém mianowicie ne uwagę zasługują. Ciekawszą w tym względzie wiadomości w Rocznikach gospodarstwa krajowego zamieszczone będą.

Z upływem dnia 4 (16) czerwca spis przedstawionych na wystawę okazów zamkniętym zostanie, i według niego katalog wydrukowanym będzie, opóźnie więc pominięcie w katalogu i utratę prawa do nagrody koniecznie za sobą pociąga.

Tegoroczne ogólne zebranie Towarzystwa rolniczego przeznaczyło na nagrody dla wystawy zwierząt gospodarskich w Warszawie trzy medale większe, trzy średnie i trzy mniejsze, oraz tyle listów pochwalnych ile się okaże potrzeba. W pieniądzach zaś na nagrody i zwrot kosztów sprowadzenia szczególniéj zwierząt przez włościan dostawionych, oraz na koszta wystawy wyznaczyło z własnych funduszów rsr. 1300. Stosunkowy rozkład wyznaczonych medali i innych nagród zależeć będzie od uznania sędziów, którzy przyznanie nagrody zastosują do względnéj jakości przedstawionych sztuk, bez żadnych wskazań ze strony towarzystwa, do nagrody kwalifikujących się.

Przyznane nagrody w medalach, listach pochwalnych i pieniądzach, wręczone zostaną po ukończeniu wystawy, na publiczném posiedzeniu Towarzystwa rolniczego, każdorocznie w miesiącu czerwcu odbywaném w Warszawie.

Delegacja wystawowa dla dogodności wystawców przedsiewzięła środki, aby zwierzęta na wystawę sprowadzone, znalazły dogodne i bezpłatne w Warszawie pomieszczenie, aby na placu wystawy z wygodą i dostępnie ustawione były, a nadto aby żywność dla nich po cenie targowéj przez czas wystawy dostarczoną była, o ile to żądanem będzie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Telegramy.

Turyn 6 maja (o 5 godzinie wieczorem). — Pewien patrol piemoncki zabrał Austrjakom materjały przez nich przeniesione nad brzegi rzeczki Sesii, celem zarzucenia mostu między Candia i Terranova.

Korpus nieprzyjacielski, który wczoraj przeszedł Trino i Policetto, cofnął się do Vercelli.

Gazeta Piemoncka oznajmia, że nałożone zostało ambargo na okręty austrjackie znajdujące się w portach sardyńskich; własność należąca do poddanych państw neutralnych będzie szanowaną.

Turyn 6 maja (godz. 6 wieczorem). Austrjacy cofają się. Zapewniają, iż zmieniając taktykę, postanowili się trzymać odpornie. Strata ich w ludziach i materjałach, jaką ponieśli przy usiłowanem przebyciu rzeki Po, była bardzo znaczną.

Turyn 7 maja. Jenerał La Marmora skierował się ku Doire. Żadnych ważniejszych poruszeń nie zauważano ze strony nieprzyjaciela.

Municypalność miasta Ankony, podała Papieżowi przedstawienie przeciw zwiększeniu garnizonu austrjackiego i przeciw fortyfikacjom, jakie Austrjacy czynią w tem mieście.

W Neapolu rozrzucono proklamacje z napisem: *Niech żyje Francja! Niech żyje Italja!*

Hamburg 6 maja (wieczorem). Anglja przesłała zawiadomienie do wolnych portów hanzeatyckich, że w razie wojny między Francją i Niemcami, nie może brać pod swą opiekę okrętów handlowych niemieckich.

Londyn 7 maja. P. Mildenay, który służył niegdyś w wojsku austrjackiem, został mianowany na czas trwania wojny komissarzem angielskim przy tejże armji, a pułkownik Cameron komisarzem angielskim przy armji piemonckiéj.

— Oto rezultat wyborów po dzień dzisiejszy: liberalnych 319, konserwatystów 261.

— Mówią, że p. Persigny będzie ambassadorem francuzkim w Londynie.

Xiąże Pelissier dziś wieczorem wyjeżdża.

Morning Post ogłasza artykuł nader przychylny o finansach Francji. (*Le Nord.*)

A N G L J A.

Londyn 5 maja. Jéj Kr. Mość przybyła wczoraj do Londynu. — Xiąże Walji, jak donosi nadesła do Windsoru depesza, opuścił Rzym i odjechał do Civitta-Vecchia, zkąd na pokładzie *Scourge* do Gibraltaru pojedzie. — Poseł pruski hrabia Berenstorff wrócił z majówki do Londynu. — Wczoraj odbyło się jak najpomyślniéj spuszczenie na wodę parowca linjowego *Hood* w Chatam, wobec tłumów ludu. W dniu 1 czerwca spuszczony będzie podobnyż parowiec śrubowy *Charybdis*. Dnia 9 b. m. parowiec transportowy *Urgent* odwiezie posiłki do Gibraltaru. — Z Shields donoszą, że dwa okręta austrjackie stojące w tamtejszym porcie, mają wielkie trudności w uzyskaniu powrotnych ładunków, gdyż panuje obawa, iżby takowe nie wpadły w ręce Francuzów. Barka sardyńska *St Paolo*, która wczoraj z Shields wypłynęła, powitała stojący przy wejściu do portu bryg wojenny francuzki *Agile*, który na jéj uprzejmość podobnież hucznemi odpowiedział strzałami. Podobne objawy grzeczności pomiędzy okrętem wojennym a kupieckim, jako zupełnie w modzie nie będące, obudziły w mieście ogromne zadziwienie.

— Wybór parów reprezentacyjnych szkockich, odbywać się będzie wkrótce w Edymburgu w pałacu Holy-Rood. Trzy opróżnione krzesła są do zajęcia: po hr. of Sealfield i lordach Elphinstone i Sinclair. Kandydatami, przeciw którym nie wróżą żadnéj opozycji, są: lord Saltonn, i hrabiowie of Morton i Haddington.

— Aż do dziś rano odbyło się w połączonem królestwie 523 wybory, a pomiędzy temi 296 liberalnych, a 227 konserwatywnych. W miasteczkach podotąd zwolennicy rewolucji zyskali 27 głosów a stracili 14, w hrabstwach 4 zyskali a 3 stracili.

— Werbunek do floty jak słychać, idzie wybornie, co przy podobnem porękawicznem 20 fst., (420 złp.) spodziewać się można było. W Tower Hill meldowała się wczoraj młodzież setkami. O 5 wieczorem już przyjęto przeszło 300, a 200 odmówiono z przyczyny małego wzrostu. Spodziewają się podobnego napływu kandydatów w Sheerness, Portsmouth, Grenoch i innych portach handlowych i wojennych, mianowicie w Liwerpoolu. (*Neue Pr. Zeitung.*)

A U S T R J A.

Wiedeń 5 maja. Nawet i z Węgier zaczynają już nadchodzić adressy przychylności!

Magistrat czysto madziarskiego miasta Debreczyna, gdzie niegdyś była siedziba rewolucji, przesłał swój adres pod dniem 20 kwietnia, a Peszt i Buda, nie pozostały w tyle. W Budzie, jeszcze na kilka godzin przed rozlepieniem ogłoszenia wzywającego do formowania korpusu ochotników, już się ich około 200 stawiło, a wielu nawet odbiegło rozpoczętéj pracy. Nawet mówiący po włosku mieszkańcy Fiume nad morzem Adrjatyckim, zapewnili Cesarza, że miasto ich zasłuży na przydomek „*najwierniejszego ze wszystkich.*"

Pierwszy Wiedeński bataljon ochotniczy, pomaszeruje wkrótce do Włoch, gdyż ćwiczenia i mustry, już się rozpoczęły. Przed wymarszem odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru.

Na czas nieobecności Arcy-xięcia Albrechta, namiestnictwo Węgier obejmie feldmarszałek porucznik hr. Haller. Niewiadomo wszakże dla czego arcy xiążę porzuci swoje stanowisko, chyba dla dowodzenia korpusem.

Jutro oczekują W. X. Leopolda Toskańskiego w Schönbrunnie. Feldmarszałek porucznik w korpusie adjutantów bar. Schlitter v. Niedernberg, otrzymał nominację na jenerał-adjutanta J. C. K. M. Przybył tu poseł portugalski baron Santa Quitleria. Rząd austrjacki ogłasza, iż nie przyjmuje już odpowiedzialności za szkody, jakim na morzu skutkiem wypadków wojennych, przesyłki uledz mogą.

Dwa korpusy jazdy: xięcia Franciszka Liechtensteina i arcy-xięcia Ernesta, wystawione w wyższéj Austrji, przeznaczone są do Niemiec. W. X. Toskański (panujący) powziął zamiar wstąpić do armji austrjackiéj i walczyć w jéj szeregach. Jest on jak wiadomo właścicielem 8 pułku dragonów. Niektórzy członkowie arystokracji Medjolańskiéj, przybyli do Wiednia, dla przepędzenia pory letniéj. (*Neue Pr. Ztg.*)

F R A N C J A.

Paryż 6 maja Zapowiadana od dawna i komentowana w tak różny sposób modyfikacja gabinetu francuzkiego, dopełniła się. *Monitor* ogłosił nowomianowanych ministrów (patrz wczorajsze telegramy). Jak zwykle tak i teraz wszelkie robione naprzód kombinacje, zawiodły w zupełności. Na miejsce pana Delangle, Cesarz nie mianował ani pana Morny, ani pp. Laity, Leroy lub Pietri, lecz xięcia

---

Znać umysł twój się ciężką skołatał chorobą;
Tylko Michał Archanioł tak walczył z szatanem!

STARZEC (spokojniéj).

Prawda, mój umysł chory... Po co nadaremno
Z gorączkowych mar moich płatać powieść ciemną?
Po co straszyć nią ludzi, jako niańka dziecię?
Pielgrzymie, tyś co długo wędrując po świecie,
Musiał widzieć łez ludzkich, ran ludzkich nie mało;
Czyż nigdy serce twoje w piersi nie zadrżało,
By te wszystkie łzy otrzeć, wszystkie rany zgoić,
Wszystkich głodnych nakarmić, łaknących napoić?
Ach! ja biedny szaleniec, ja com w cuda wierzył,
Jako Mojżesz o skałę jam w piersi uderzył,
I chciałem by mi z serca zdrój zbawienia trysnął!...
Pająk, co między ziemią i niebem zawisnął
Na słabiuchnéj i drżącéj przędzy mego łona,
Marę ziemskiéj mądrości ująłem w ramiona
I w straszne czarodziejki patrzyłem oblicze,
Aż wyszeptała wreszcie słowo tajemnicze!
Tak pielgrzymie, mnie błędne nie unoszą mary;
Tak — ja byłem monarchą w krainie szatana.
Ja byłem królem złota!... Śmiertelnik zuchwały
Sądziłem, że mi szala ludzkich losów dana.....
I kiedy na mój rozkaz, na skinienie moje,
Cudownego Paktolu toczyły się zdroje;
Kiedy tłumy zgłodniałych cisnęły się w koło,
A jam złoto, jak piasek pełną rzucał dłonią;
Rzekłem, podnosząc dumnie blade moje czoło:
Szatanie! własną twoją zwalczyłem cię bronią!
Nikt się już z Bożych dzieci nie pokłoni tobie,
Bo o to wszyscy bracia równi będą sobie!....
I ująwszy w te drżące ręce kij pątniczy,
Wyrzekłem się ojczyzny, rodziny i domu.
Od wszystkiego com kochał stroniąc, pokryjomu
Sunąłem się wśród ludzi jak duch pokutniczy.
I wszędzie gdziem zobaczył nizki dach słomiany,
Grubą szatę i czarny chléb znojem oblany,
Wszędzie rzucałem złoto, jak ziarno na niwę,
Z którego miał wykwitnąć kwiat szczęścia i zgody.
Ach, biada mi! czy słyszysz jak z falą téj wody,
Wiatr niesie jakieś jęki, jakieś wrzaski mściwe?
To oni.... wszyscy do mnie zbiegli się w około,
Straszną, bezbożną klątwą plwali mi na czoło,
I szarpali te ręce, targali te szaty,
A wąż piersi mi ściskał objęciem nieczystem.
Jeśliś ty tam jest w niebie aniele skrzydlaty!
Czemuś ku mnie nie zleciał z mieczem płomienistym?
Czemuś go nie pokonał, a mnie nie ocalił?...
Boże! któregom kochał i miłością chwalił!
Boże! którego zwałem ojcem; czemuś syna
Nie ratował gdy walki nadeszła godzina?

(*Dokończenie nastąpi*).

za któremi szły w rezerwie dwa bataliony (7) dowodzone przez Pułkownika Berchmana. O 6éj z południa, na sygnał umówiony, wszystkie bataliony skierowały ogień na auł, a Pułkownik Bażenow, atakował redutę. Z trzech wyjść urządzonych między bate yą Nr. 1szy a przykopem przodowym, Tengińcy i dwie roty sztucerowe uderzyły na redutę z frontu, a Kabardyńcy, zaszedłszy jednocześnie z tyłu reduty, atakowali ją. Jakkolwiek do 6éj z wieczora reduta Andyjska, na którą skierowane przeszło 1,000 kul armatnich, granatów i bomb, obróconą była prawie w gruzy, pomimo to atoli część jéj obrońców, schroniwszy się pod zburzone blindaże, powitała atakujących ogniem; jednocześnie z rogu północno-wschodniego aułu dany był ogień batalionowy, a z reduty Nr 2gi skierowano kilka wystrzałów kartaczowych. Lecz ogień nie był w stanie powstrzymać walecznych. 5ta rota strzelców pułku Tengińskiego, (dowodzona przez Podporucznika Danibekowa) weszła w kilka sekund na szczyt wyłomu, a fanatycy broniący takowego z dobytemi szaszkami, przypłacili życiem swą rozpaczną odwagę. Jednocześnie z początkiem ataku polecilem Pułkownikowi Czertkow, ażeby z batalionem i dwoma działami górnemi udawał porusszenie do wąwozu rzeczki płynącéj z lewéj strony do Chulchulau. Manewr ten, jak się tego spodziewałem, wywarł wpływ stanowczy. O 9éj z wieczora, dom Szamila został podpalony, poczém płomień objął wiele innych sakli i redut przez nas nie zajętych, a cała pochyłość góry Lenia-Kort, pokrytą została mnóstwem ogni cofającego się nieprzyjaciela. Do 10éj z wieczora nie pozostało ni w aule, ni w redutach, ani jednego nieprzyjaciela, tak iż o 11éj ochotnicy nasi zajęli redutę Nr 2gi, którą zastali zupełnie opuszczoną. Znaleziono nazajutrz w aule około 50u ciał nieprzyjacielskich. Szturm ten nie kosztował nas wielkiéj straty; zabito nam dwóch żołnierzy, raniono jednego Ober-Oficera (Fligiel-Adjutanta, Kapitana Borona Korfa, kulą w nogę) i 23ch żołnierzy.

(7) 3ci batalion pułku Riazskiego i 2gi batal. pułku Bielewskiego piechoty.

do Nr. 125 z roku 1859.

CZĘŚĆ POLITYCZNA.

A N G L I J A.

Londyn, 6 maja. W polityce zagranicznéj nie ma żadnéj zmiany; widocznem jest teraz jak i poprzednio wahanie się gabinetu; co zaś do polityki wewnętrznéj, uwaga zwrócona jest wyłącznie na wybory. Wszystkie prawie dzienniki zgadzają się na to, że w przyszłym parlamencie stosunek liczebny stronnictw nie ulegnie żadnéj zmianie; gabinet jednak liczy na 300 stronników całkiem mu oddanych, którzy przeto potrafią odeprzéć grożące mu niebezpieczeństwo. Pozostaje nam jeszcze dowiedzieć się o wypadku 150 wyborów. Dotąd zaś wybory dały następny wypadek: 290 liberalnych wszelkich odcieni, 240 ministeryalnych; przypuściwszy że z 40 wyborów, po hrabstwach odbyć się jeszcze mających, gabinet zyska 34 głosy, a połowę na wyborach irlandzkich, zaledwie będzie miał 300 stronników gotowych głosować za nim bezwarunkowo, tak w polityce wewnętrznéj jako i zagranicznéj; w takim razie każda koalicya potrafi go obalić.

A żo przyjdzie do téj koalicyi nie ma najmniejszéj wątpliwości. Gdyby sprawdziły się przepowiednie atorneya jeneralnego Fitzroy, gdyby pan Bright zyskał 130 do 140 stronników w nowéj Izbie, odcień liberalnych daleko posuniętych zyskałby ogromną przewagę i mógłby ciężkie klęski warunki odcieniom wigowskim lorda Palmerstona i lorda Russell.

Co do polityki zagranicznéj, to ta się nie zmieni. Od kilku dni wiele krzyku narobiła mowa lorda Palmerstona na wyborach; przepowiadają już, że w razie powrotu jego do gabinetu, co dla nas jest nader wątpliwem, Anglija zbliży się do polityki francuzkiéj. Podług nas, przepowiednia ta jest całkiem błędną; najlepszy tego dowód stanowią mowy dwóch ludzi znakomitych i znaczeniem i urzędem zajmowanym w gabinecie lorda Palmerstona: pana Baines, byłego kanclerza hrabstwa Lankastru, i pana Wilson, sekretarza skarbu. Obaj ci panowie dowodzili, że Anglija nie powinna się mieszać do téj wojny, i jednakowo o Francyi jak o Austryi się wyrażali. To nam dowodzi, jakiéj polityki trzymałby się lord Palmerston, gdyby znowu stanął u steru rządu.

Przyznać trzeba, że wszyscy Anglicy z zapałem przyklaskują środkom obrony przez rząd przedsięwziętym, a daleko przewyższającym wszystko co w tym względzie robiono za wojny wschodniéj; zapał ten dowodzi, że obudził się duch narodowy w Anglikach, i że wtedy dopiero wystąpi do czynu, kiedy własny interes Anglii wskaże im jaśniéj drogę niż dzisiejsze rozprawy dzienników i mówców meetingowych. *(Ind. Bel.)*

Czytamy w *Daily News*:

Dowiadujemy się iż w przyszłą niedzielę 8 maja o 3éj po południu odbędzie się w Hyde-parku meeting publiczny, pod gołém niebem, celem podziękowania, w imieniu ludu angielskiego, Cesarzowi Napoleonowi IIImu i narodowi francuzkiemu za pomoc daną sprawiedliwości Włochom przeciwko uciskowi austryackiemu. Stary radykalista, doktór Webb z Marylebonu, prezydować będzie na tym meetingu.

Times donosi, że 1164 ludzi różnéj broni i różnych pułków otrzymało rozkaz udać się bezwłocznie do stacyi angielskich, na morze Śródziemne. Z Chatam wysyłają saperów do Gibraltaru i Malty dla uzupełnienia stojących tam kompanij, aby każda liczyła po 120 ludzi. Oprócz tego, wysłano jeszcze jedną kompaniję do Malty i jedną do Korfu. oraz kompaniję saperów do Alderney, dla naprawy bastyonów i fortyfikacyi na téj wyspie. Batalion 1szy karabinierów wychodzi dzisiaj z Newcastle-on-Tyne do Portsmouth a ztamtąd do Gibraltaru.

W Pembroke wielki ruch panuje w warsztatach okrętowych; wielka liczba robotników pracuje od świtu do późnéj nocy, że zaś warsztaty są obszerne a robotnikom dobrze płacą, przeto budowa okrętów szybkim postępuje krokiem. Jeden okręt już spuszczono na wodę i teraz go uzbrajają, dwa wkrótce mają spuścić. Podobno mają ufortyfikować wejście do tamtejszego portu.

Londyn, 7 maja. Pan Mildenay, który służył dawniéj w wojsku austryackiém, mianowany został komissarzem angielskim przy austryackiéj armii, a pułkownik Cameron komissarzem angielskim przy armii sardyńskiéj, na cały czas wojny.

Dotąd następny jest wypadek wyborów: liberalnych 319, konserwatystów 261.

Mówią iż hrabia Persigny zostanie posłem francuzkim w Londynie.

Marszałek Pelissier wyjeżdża dziś wieczór. Lord Cowley tu przybył i miał zaraz naradę z lordem Malmesbury.

Morning Post bardzo pochlebnie mówi o finansach francuzkich. *(Nord.)*

A U S T R Y A.

Wiedeń 8 maja. Urzędowa *Gazeta* ogłasza adresa rad miejskich municypalnych miast Ołomuńca, Hermanstadtu, Broosę, Maros Vaserhaly; o piętnastu innych podobnych wspomina tylko. Daléj podaje dary rozmaite, prawie wyłącznie pieniężne w rozmaitych obligacyach składane. Rada miejska wzywa w ogłoszeniu namiętném ochotników do zaciągania się do batalionów świeżo formowanych.

Z powodu powiększenia się ażioterstwa monetą zdawkową srebrną i miedzianą (na skutek jéj braku), namiestnictwo na handlowanie tą monetą i branie ażia nakłada karę 50 złr., dojść mogącą do summy cztery razy wyższéj jak sprzedawana summa drobnéj monety. Oprócz tego, sprzedawana moneta ulega konfiskacie. *(Wiener Zeitung.)*

F R A N C Y A.

Paryż 6 maja. Wojna prawie wyłącznie wszystkich zajmuje, a chociaż, według dotychczasowych wiadomości, Austryacy nie bardzo się spieszą, widać że im nie pilno spotkać nieprzyjaciela, wszelako powszechnie się spodziewają tutaj, że wkrótce już dowiemy się, jeżeli nie o stanowczéj bitwie, to przynajmniéj o ważniejszéj jakiéj potyczce. Dzienniki obliczają, że już teraz 120,000 wojsk francuzkich znajduje się w Sardynii. Dotąd wszelakoż z rozmaitych powodów, a mianowicie dla braku statków przewozowych, wojsko francuzkie wysadzone w Sardynii nie miało dostatecznéj liczby koni, artyleryi i amunicyi. Teraz już wszystko wyprawiono z Marsylii; 20,000 koni przeznaczonych dla wojska francuzkiego przewieziono już do Genuy. Spodziewać się więc należy, że marszałek Baraguay d'Hilliers i jenerał Mac-Mahon ruszą wstępnym bojem przeciw Austryakom i nie długo już dowiemy się, o bitwach przez nich stoczonych. Austryacy cofają się zapewne z obawy, że wylew rzek, lub że wojsko francuzkie może im przeciąć odwrót.

Rozgłoszono dzisiaj, że cofnięto organizacyę floty oblężniczéj admirała Bouet-Villaumez, ale podobno tylko na późniéj odłożono utworzenie téj floty, gdyż na teraz wszystkie statki rządowe użyte zostały do przewozu wojsk.

Jenerał Regnault de Saint Jean d'Angely, dowódzca gwardyi cesarskiéj, przybył do Marsylii i ztamtąd niezwłocznie odpłynie do Genuy.

Rząd angielski prosił rządu francuzkiego, aby wolno było wyższemu oficerowi angielskiemu zostawać przez czas kampanii w głównym sztabie armii włoskiéj. Ponieważ rząd francuzki zgodził się na to, wyznaczono sir Claremont do głównéj kwatery francuzkiéj. Oficer ten w tym samym charakterze znajdował się przy armii francuzkiéj w czasie wojny wschodniéj.

Listy z Włoch donoszą, że Medyolan prawie jest pusty. Wielka liczba młodzieży wyszła do Sardynii i zaciągnęła się do korpusu ochotników; wiele znowu osób wyjechało na wieś. Nie ma ani spacerów, ani teatrów. Otworzono wprawdzie teatr Cannobiana, ale że na pierwszéj reprezentacyi zebrało się razem 14 osób, zaraz go więc zamknięto. Ani jednego żołnierza nie widać w całém mieście; przy bramach miejskich stoi jedynie straż policyjna, wojsko zaś zamknięte jest w cytadelli i obronnych koszarach. Aresztowano i osadzono w cytadelli kilka pań podejrzanych, że zbierały składki dla ochotników niezamożnych, udających się do Sardynii.

Wczoraj już głoszono, chociaż trudno temu wierzyć, że gabinet angielski zapytał rząd francuzkiego o wyjaśnienie znaczenia słów manifestu Cesarskiego, iż Austrya do takiéj ostateczności doprowadziła rzeczy, że albo musi zagarnąć całe Włochy aż do Alp, albo Włochy muszą być wolne aż do Adryatyku. Gabinet angielski uważa bowiem, iż wyrażenie takie manifestu wyraźnie grozi istnieniu traktatów z r. 1815. Rząd francuzki przecież nie uważał za właściwe odpierać zarzutów téj noty, gdyż wypowiedzenie wojny lamie samo przez się wszelkie poprzednie traktaty. Mówiono nadto, że dziś rano *Monitor* ogłosi notę celem dokładniejszego skreślenia polityki francuzkiéj. Tymczasem w *Monitorze* nie ma wzmianki o tym przedmiocie. Być bardzo może, iż wszystkie wieści o téj nocie angielskiéj, również i o protestacyi przeciwko przewozowi wojsk francuzkich przez Sabaudyę, oraz o pogorszeniu stosunków między gabinetami londyńskim i francuzkim, są całkiem mylne. Mówiono bowiem, że lord Cowley wyjechał z Paryża w skutek tych wszystkich zajść dyplomatycznych i odtąd tylko sprawujący interesa angielskie pozostanie przy dworze francuzkim. Tymczasem lord Cowley wydalił się jedynie na dni kilka, aby córkę swą przedstawić Królowéj, a wraca w poniedziałek lub wtorek. *(Ind. Belge.)*

Cesarz wyjeżdża do Włoch niezawodnie we czwartek. Książe Napoleon na 48 godzin przed nim puści się w drogę. Dziś już bagaże wyszły z Tuileries i Palais-Royal. Dwór Księcia wyjeżdża z Paryża w niedzielę, a dwór cesarski we wtorek.

Po warsztatach robotnicy przygotowują wielką manifestacyę dla Cesarza, z powodu jego wyjazdu; spodziewają się, że policya nie będzie im tego wzbraniać.

Powiadają, że Cesarz własnoręcznym listem raz jeszcze zapewnił Ojca Śgo o synowskiém przywiązaniu i poświęceniu Francyi dla jego osoby.

Minister wyznań, pan Rouland, wydał okólnik do arcybiskupów i biskupów francuzkich, aby przez czas wojny po kościołach wznoszono modły do Przedwiecznego o pomyślność francuzkiego oręża.

Minister wojny zajmuje się organizacyą armii lyońskiéj, uszczuplonéj wyjściem wojsk do Sardynii.

W fabrykach broni w Saint Etienne niezmierny ruch panuje, wykończają bowiem pośpiesznie wielką liczbę zamówionych przez rząd dział gwintowanych. Robotnicy po wsiach, pracujący nad niektóremi częściami broni palnéj, przybierają sobie innych robotników do pomocy. W Saint Etienne także robotnicy prawie po całych nocach pracują. *(Nord.)*

T U R C Y A.

Konstantynopol 30 kwietnia. Omer pasza opuścił już Belgrad. Korpus przeznaczony do Sofia stanął już w tém mieście. Serbowie, Albańczycy i Grecy skupują podobno w Bułgaryi wiele koni. Komorę w Konstantynopolu wydzierżawiono panu Missili-Oglu za 40 milionów piastrów.

Porta powołuje 50,000 ludzi rezerw z Anatolii. W Szumli oprócz dywizyj stojących w Sofia i Nissa, koncentrują 30,000; wszystkie korpusy rozrzucone w rozmaitych częściach Turcyi europejskiéj, będą wynosić wkrótce 200,000. Dla obrony granicy azyatyckiéj wysyłają Feryka Izmaela paszę do Karsu. *(Wiener Ztg.)*

W Ł O C H Y.

Ostatnie depesze z placu boju są następne:

Turyn, 6 maja wieczorem. Austryacy się cofają. Zdaje się, że zmienili taktykę i trzymać się zaczną odpornie. Ich straty w ludziach i zapasach przy usiłowaniu przejścia przez Po, były bardzo znaczne.

Turyn 7 maja. Jenerał La Marmora udał się na liniję Dora. Nie zauważano żadnego ruchu ważniejszego ze strony nieprzyjaciela.

Z dawniejszych depeszy podajemy jeszcze niektóre szczegóły dla objaśnienia rzeczy:

Turyn 3 maja. Wczoraj wieczorem Austryacy postawili mosty na dwóch ramionach Po; jedno z tych ramion nazywa się Tanaro, bo stanowiło dawne łożysko rzeki Tanaro. Budują się mosty na drodze narodowéj, prowadzącéj z Tortony do Alessandryi. Wczoraj 150 Austryaków przeszło Sesię

pod Casersano i ruszyli na Villanova di Casale; zatrzymali się tam kilka godzin, następnie zaś wrócili za rzekę. Wieczorem, oddział Austryaków wszedł de Terranova i rozpisał wielką rekwizycyę żywności i wozów. Wojska francuzkie z amunicyą i artyleryą ciągle przechodzą przez Turyn; nowe wojska przybywają z Suzy. Wczoraj Austryacy próbowali rzucić most na Sesia, ale się nie powiodło to usiłowanie, z powodu przyboru wód. Wszędzie gdzie tylko przechodzą, rozpisują wielkie rekwizycye, grożą rabunkiem i pożogą i nakładają karę za niedostawę rekwizycyj, równającą się pięć razy wziętéj wartości żądanéj żywności. Ze strony Vercelli nic nowego; wojska nasze (sardyńskie), wraz z francuzkiemi, zajmują swe pozycye. W Mede, mera miasteczka przytrzymano i odprowadzono do głównéj kwatery armii austryackiéj, za to, że nie mógł na czas dostawić żądanéj żywności.

Inna jeszcze depesza z Turynu z 6go wieczorem donosi, że patrol piemontski zabrał materyały do budowy mostu na Sesia pomiędzy Candia a Pontenovo; oraz że oddział, który się posunął do Trino i Pobietto, cofnął się do Vercelli.

Z tych depeszy wywnioskować tylko można, że Austryacy, dla deszczów i wylewów rzek, nie zrobili żadnego ruchu naprzód, że nawet ściągnęli niektóre oddziały bardziéj wysunięte (jak oddziały z Tortony i z Trino). Ponieważ jednak w ostatniéj depeszy hr. Giulay widzimy, że ten zachowuje swoje mosty pod Cambio czy Cornale, przypuszczać więc należy, iż nie porzucił jeszcze ze wszystkiém myśli spróbowania szczęścia koło Novi. Tylko ta zwłoka w działaniach Austryaków pozwoliła Francuzom uzupełnić swą jazdę i artyleryę tak, że dziś ich korpusy są gotowe do wystąpienia zaczepnie. Wprawdzie depesza piemontska mówi, że Austryacy w ogóle się cofają, nie podobna jednak tego widzieć z dotychczasowych wiadomości, bo ściągnięcie niektórych oddziałów może nie być jeszcze cofaniem; w każdym razie nie posuwają się naprzód. Z tego wielu wnioskuje, że wolą czekać na atak i przyjąć bitwę w w pozycyi przez siebie wybranéj, aniżeli czekać nieprzyjaciela i rozprawiać się z nim w pozycyi dlań wygodnéj.

Times robi następne dość trafne uwagi o początku téj kampanii: «Marsz na Turyn uważany był za tak ważny, iż Austrya byłaby dobrze zrobiła, gdyby, chociażby jéj nawet przyszło ściągnąć na siebie pewne nagany, nie pozbywała się korzyści materyalnie tak ważnéj. Ale dla powodów nam niewiadomych, być bardzo może, iż dla działań strategicznych, które tem trudniejszemi do zbadania robią przyczyny nagłości dyplomacyi austryackiéj, Austrya nie umiała korzystać ani z pierwszeństwa w ataku, ani z wyższości swych sił. Posunęła naprzód swą armiję, w dwóch dywizyach głównych. Jedna z nich rozważnie przeszła rzekę i wstąpiła na tę dolinę napływową, na tę ziemię rozmiękłą, która się przed nią rozciągała. Powoli, po dokładnéj rozwadze, korpus ten zajął dwa miasteczka Mortarę i Nowarrę, jedno na prawo, drugie na lewo, następnie zaś posunął się do Vercelli, gdzie stanął, rozpatrując się, wysyłając rekonesanse, badając, kiedy tymczasem z każdą godziną nadpływały do Genuy okręta, wiozące pułki francuzkie, kiedy długie kolumny Canroberta pokrywały górę Cenis. Może deszcze ulewne psuły drogi; może rewolucye w Toskanii i Parmie radziły ostrożność; może też Austryacy byli przekonanymi, że lepiéj jest pozwolić nadejść Francuzom, że wygodniéj jest spotkać wszystkich od razu, jak wpakować się w miejsce ścieśnione, z którego możnaby się nie wydobyć. Trudno nam zrozumiéć, przeniknąć a tém bardziéj ocenić powody téj strategii, bo depesze telegraficzne nie bardzo są jasne, ani zupełne. To tylko wiemy, że atakujący po tygodniu pobytu na ziemi nieprzyjacielskiéj, posunęli się tylko na 35 mil angielskich (7 naszych) od rzeki stanowiącéj granicę.

Co do liczby Francuzów stojących w Piemoncie, zawsze taż sama co dawniéj niepewność; przypuszczać jednak można, że do téj chwili znajdują się już w sile 70 do 80,000 ludzi. List z Genuy, pisany do *A. A. Ztng.*, gazety arcy-austryackiéj, pod d. 29 zapewnia, że w jednym d. 29 zawinęło do portu Genuy sześć wielkich okrętów francuzkich, które przywiozły około 10,000 ludzi. Już w d. 29 część tych wojsk koleją żelazną udała się z Genuy do Alessandryi. Tenże list donosi, że główna siła piemontska stoi w Alessandryi, Casale i w Chivasso. W Genuy także mówiono o ataku nowego korpusu austryackiego od Piacenzy, który miał ruszyć na Novi, by zająć ten klucz do wąwozów apenińskich. Daléj donosi, że Francuzi spodziewani jeszcze z Tulonu w Genuy, mają stanąć obozem między Aqui i Novi i że obóz ten liczyć ma 30,000 ludzi; korpus ten mógłby według potrzeby albo wzmocnić liniję Alessandria-Casale, albo téż wpaść na lewe skrzydło Austryaków, gdyby chcieli ruszać naprzód od Voghera i Tortona. — Z Lomellina (prowincya między Ticino a Sesia) donoszą, że cały kraj otwarciem kanału Cigliano został zalany. Całe żniwo jest stracone a mieszkańcy z swém mieniem ucieczką się ratują. *(Nord.)*

Pierwszy list z kwatery jeneralnéj FZM. Giulay ogłasza *Gazeta Wiedeńska*; pisany on pod d. 1 maja i wyjęty z gazety tryest. Donoszą w nim, że w d. 29tym wkroczył do Piemontu korpus 3ci księcia Schwartzenberga, przednią strażą dowodził hr. Festeticz. W d. 30tym o godzinie 6éj rano wstąpił na ziemię sardyńską korpus 8y, dowodzony przez FMP. Benedek. FZM. Giulay stał ze sztabem przy moście na Gravelone (ramie Ticino) i pomimo gorąca a następnie deszczu, czekał dopóki cały korpus do ostatniego człowieka nie przedefilował. List ten donosi, że mieszkańcy przyjmowali Austryaków spokojnie, że zawady po drogach robione pionierowie łatwo naprawiali. W całym liście jednak istotnych wiadomości nie ma żadnych, tylko wykrzykniki, zapowiedzi tryumfów armii austryackiéj i t. p.

Ponieważ, jak z ostatnich depeszy wnioskować należy, Austryacy nie porzucają swych zamiarów a tylko chcą silniéj oprzéć się na rzece Sesia, ponieważ w każdym razie w wojnie w północnych Włoszech, rzeka Po stanowczy wpływ wywiera, dziś zaś jest zaporą, rozdzielającą Austryaków od sprzymierzonych, podajem więc krótką charakterystykę téj rzeki. Po wypływa z Alp u stóp Monte Viso; opuszcza rychło pod Saluzzo swą dolinę alpejską i szeroka a w wodę bogata, płynie szparko (20 stóp spadku na milę) przez równinę, w brzegach nizkich, ocienionych drzewami. Pomiędzy Turynem i Crescentino a następnie od Casale rozszerza się jéj łożysko na 150 do 200 sążni, od Valenza bystrość jéj się zmniejsza i rzeka robi liczne zakręty, z powodu wysp, których tu dość spotykamy. Przy zejściu z Ticino (44 mil od źródła; podniesionego na 606 stóp nad poziom morza), poziom rzeki podniesiony jest zaledwie na 60 stóp nad poziom morza, spadek zaś wynosi półtoréj stopy na milę. Tutaj dopiero rzeka zaczyna osadzać massy szlamu i mułu, to podnosi coraz bardziéj jéj dno, dla tego brzegi wysokiemi tamami są opatrzone, by uchronić okolice od wylewów bardzo częstych, zwłaszcza na wiosnę. Za Gwastallą spotykamy pierwsze bagniska; rzeka ma tutaj 700 do 860 sążni szerokości. Koło Ficarono zaczyna się Delta rzeki. Rzeką zaczyna być spławną na 16 mil przed Turynem; przy wielkiéj wodzie jednak żegluga jest niebezpieczna, przy suszach brak wody czuć się daje pod Kremoną. Mostów na Po nie wiele, a te są: drewniany pod Carignano, murowane w Turynie, Crescentino, Casale, Placencyi, Bondeno, Vigevano, Piave, Ferrara, Giorgio di Ferrara i Marrara. Łyżwowe mosty i promy spotykamy pod Casale, Valenza, na południe Pawii, w Placencyi, Casalmaggiore, Viagana, Borgoforte, etc. Stałe brody rzeka ma tylko w wyższéj części i niekiedy od ujścia Ticino, aż za Kremonę; wszystkie te brody jednak są niepewne. Przy wielkiéj suszy można przejść rzekę w kilku miejscach pomiędzy ujściem Addy i Cigognara. Rzucenie mostu jest bardzo utrudnione z powodu szybkości prądu i skalistego łożyska; najstosowniejszemi do tegp punktami są: Valenza, Mezzano, Porta Arena, etc.

Z Marsylii donoszą pod datą 5go, że przewóz piechoty okrętami skończył się w tém mieście w niedzielę, odpłynięciem ostatnich już oddziałów gwardyi.

Jazda gwardyi nie uda się do Piemontu przez Sabaudyę, ale przez Niceę i drogą wzdłuż morza Śródziemnego, prowadzącą do Genuy. Pułki jazdy gwardyi wkrótce mają przybyć do Aix i do Marsylii.

Turyn 3 maja. Z powodu ruchów armii austryackiéj ku Sezia, sądzą, że bitwa nastąpi między Walencyą i Casale, który to punkt jest dobrze ufortyfikowany i uzupełnia liniję strategiczną z Novi do Alessandryi. Przypuszczano, że Austryacy całe siły zwrócą na Casale, by sparaliżować liniję obronną sprzymierzonych, ale spóźniły się ich usiłowania, bo już przeszło 60,000 Francuzów stoi w Piemoncie. Atak od strony Frassinetto na Casale miał być poprowadzony przez samego jenerała Giulay, na czele 60,000 ludzi. W każdym razie, spotkania spodziewają się lada chwila, bo Austryacy stoją o kilka kilometrów zaledwie od linij sardyńskich.

Z raportów otrzymanych przez rząd tutejszy, pokazuje się, że Austryacy mają we Włoszech 180,000 ludzi, z których 130,000 znajduje się w téj chwili na gruncie piemontskim. Sprzymierzeni dziś mają w linii 140,000, z tych 70,000 Francuzów. Wczoraj i dziś koleje żelazne z Suzy, Pignerol, Genuy, przewoziły tylko wojska francuzkie. Pułki przybywające z Suzy i Pignerol nie zatrzymywały się nawet tutaj, jak tyle czasu, by pakunki przełożyć na inne wagony i ruszyć koleją żelazną albo do Alessandryi, albo też z drugiéj strony do Chivasso.

Z Toskanii donoszą, że tameczny rząd tymczasowy zajmuje się głównie organizacyą armii i zaciągiem ochotników, że znalazł w kassach 4 milijony (zapewne franków) brzęczącą monetą i za 16 milionów papierów. W kraju zupełna spokojność panuje.

W Rzymie młodzi ludzie stami wychodzą do Piemontu. Z miasteczek też okolicznych mnóstwo młodych ludzi do Rzymu przybywa i żąda paszportów. Ochotnicy z Romanii ruszają do Sardynii pod sztandarem francuzkim.

Rząd papiezki miał wręczyć notę posłom Austryi i Francyi, z oświadczeniem, że chce zachować najściślejszą neutralność.

Municypalność Ankony podała do Papieża skargę przeciw powiększaniu garnizonu austryackiego i przeciw fortyfikacyom, wznoszonym w tém mieście przez Austryaków.

W Neapolu rozrzucano buletyny z nadpisami: «Niech żyje Francya! Niech żyją Włochy!»

Rząd sardyński, jak się zdaje, chce odpowiedzieć odwetem na rekwizycye, rozpisywane przez Austryaków w miastach Piemontu przez nich zajmowanych i na zabranie kilku niewinnych statków na Lago-Maggiore. Gazeta piemontska bowiem donosi, że położono sekwestr na wszystkie statki austryackie w portach sardyńskich, ale że własność neutralnych, znajdująca się na tych statkach, szanowaną będzie.

W Marsylii bardzo dobre wrażenie zrobiła wiadomość, iż rząd angielski cofnął zakaz, zabraniający statkom angielskim najmować się na usługi rządu francuzkiego. Zaraz po ogłoszeniu cofnięcia tego zakazu, intendentura francuzka najęła dwa okręta angielskie.

Rząd ogłasza na dzień dwa buletyny. Dzienniki też z prawdziwym patryotyzmem nic nie donoszą o ruchach wojsk. Nawet kleiykalni od chwili rozpoczęcia wojny odznaczają się umiarkowaniem i dobrą wiarą, z jaką zaprzestali na teraz wszelkiéj opozycyi przeciw rządowi. Biskup w Pignerol, Mre Rinaldi, nakazał modlitwy publiczne za pomyślność oręża Sardyńczyków.

Hrabia Cavour objął ministeryum wojny i marynarki, pod nieobecność jenerała La Marmora, który zostaje przy Królu, jako minister bez wydziału. Tak więc pan Cavour stoi na czele czterech ministeryów: wojny. marynarki, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych, oprócz tego jest prezesem rady. Nie brak mu ani talentu, ani gorliwości; ale jak mu wystarczają siły na taką pracę? Miał on zamiar oddać wydział spraw wewnętrznych panu Ratazzi, ale projekt ten wywołał szemrania, więc dla świętéj zgody wolał od zamiaru odstąpić.

Można sobie wyobrazić jak gorączkowym jest stan Turynu; każdy pyta się tylko o wiadomości od armii; codzień spodziewają się walnéj bitwy.

Przyjazd Cesarza Francuzów na jutro zapowiadają.

We Florencyi spokojność zupełna panuje. Tameczny rząd tymczasowy jest bardzo czynny i ogłasza ciągle dekreta rozliczne. Pomiędzy innemi, zniósł karę śmierci w Toskanii i zaprowadził równość wszystkich obywateli przed prawem, bez różnicy wyznania. Spodziewają się tam wkrótce przybycia wojsk sardyńskich, bo toskańskie spieszą ku granicy, a Florencya jest prawie bez garnizonu. Odjazdu dworu i Wielkiego Księcia nikt nie żałuje; odkopano też jakąś starą przepowiednię, że dom Lotaryngski przestanie panować w Toskanii w r. 1859. Postępowania dworu nikt bronić nie śmie; gdy Wielki Książe objawiać zaczął zamiar oświadczenia się za Piemontem, już było za późno. *(Nord.)*

Z Florencyi donoszą, że jenerał Ulloa został mianowany jenerał-lejtnantem. Mianowano komissyę dla zbadania projektu utworzenia milicyi, któraby zuwała nad porządkiem wewnętrznym. — Ogłoszono amnestyę za wszystkie polityczne przestępstwa.

Modenę zajęli Austryacy; w d. 2gim wszedł tam batalion piechoty pułku Giulay, Książe wyjechał naprzeciw Iego batalionu z całym swym sztabem za miasto, na przyjęcie. — Ogłoszono w Modenie stan oblężenia, to jest policyę miasta oddano komendzie dragonów, burzyciele mają być stawiani przed sądem wojennym.

Urzędowy dziennik modeński ogłosił protestacyę z powodu wypadków w Massa i Carrara i wystąpienia tam piemontskich komissarzy.

Rząd toskański zebrał korpus obserwacyjny pod Filigare (na granicy rzymskiéj) i wzmocnił go teraz artyleryą. W Pistoja uorganizował kolumnę ruchomą z jazdy i piechoty.

Z Rzymu piszą do *Timesa*, że część tamecznego garnizonu francuzkiego ma ruszyć ku granicy neapolitańskiéj; pogłoska to puszczona umyślnie przez *Timesa*, ale nie mająca żadnéj podstawy.

Według korrespondencyi *Timesa* z Genuy, zdaje się, że Francuzi myślą tam bawić nieco dłużé

Padwy, dawnego prefekta departamentu Sekwany i Oazy. Xiąże Padwy, jest synem Tomasza Arrighi, jenerała dywizji za pierwszego Cesarstwa, spowinowaconego z domem Bonapartych i mianowanego xięciem Padwy po bitwie pod Friedlandem. Nowy ten minister spraw wewnętrznych, powszechną zyskuje approbatę. Pan Delangle przechodzi do ministerstwa sprawiedliwości, z którego ustępuje pan Roger, mianowany teraz vice-prezesem senatu, w miejsce zmarłego pana Masnard. Do téj modyfikacji ministerjalnéj, dołączono zamianę miejsc między marszałkami Vaillant i Randon. Ten ostatni zostając ministrem wojny, ustępuje miejsca swemu poprzednikowi jako jenerał-major armji włoskiéj. Marszałek Vaillant zachowuje prócz tego godność wielkiego marszałka pałacowego i wchodzi do rady tajnéj.

— Wyjazd Cesarza stanowczo oznaczony jest na czwartek. We środę udaje się w drogę część orszaku Cesarskiego i konie.

Z powodu wyjazdu Cesarza, gotuje się tu imponująca i sympatyczna manifestacja ludowa, a przynajmniéj zajmują się nią po warsztatach, i zdaje się że policja temu nie przeciwi się.

— *Patrie* zapewnia, że Cesarz Napoleon miał ponowić Ojcu Swiętemu w własnoręcznym swym liście zapewnienie o swém i Francji synowskiem przywiązaniu.

— *Ami de la Religion* podaje następujące wiadomości o obecnem usposobieniu Papieża.

Wieści które rozgłaszano o wyjeździe Papieża do Gaety, to do wysp ballearskich nie mają żadnéj zasady.

Według najświeższych wiadomości Ojciec Święty nie ma zamiaru opuszczać Rzymu. Ma on zawsze ufność w starszéj córce kościoła, w odwadze naszego wojska i prawem przywiązaniu wodza, który niem dowodzi. Pozostaje na miejscu, przy grobie Sgo Piotra w Watykanie, wśród grodu wiecznego „Zostanę w Rzymie, powiedział, tak długo jak w nim pozostanie bataljon francuzki z dowódzcą swym jenerałem Goyon na czele."

— Zdaje się, że w niektórych miastach niemieckich, między innemi w Ems i Wiesbaden odsyłają do Francji robotników, urzędników i rzemieślników, którzy zajmują różne miejsca prywatne. Gdyby i Francja chciała użyć drogi odwetu, to legjony Niemców którzy nie znajdując w swym kraju chleba, doznają u nas życzliwego i gościnnego przyjęcia, w najsmutniejszem byłyby położeniu.

— Z powodu wyjścia wojsk do Włoch, minister wojny zajął się organizacją armji lyońskiéj. Największa czynność panuje w fabryce broni w Saint-Etienne, gdzie się wykonywają ważne roboty armat gwintowych. Puszkarze z wiosek okolicznych, gdzie się robią rozmaite części broni palnéj, połączyli się ze szmuklerzami, pozostają cemi bez roboty na teraz, lecz znającemi oba te rzemiosła. Tak samo jest i w St Etienne, gdzie puszkarze przepędzają część nocy nad naglącemi robotami.

Wszyscy intendenci i pod intendenci wojskowi zostający na urlopie, zostali powołani do służby.

Nord prostuje jako błąd druku, że baron Hübner wydaje swą córkę za pana Banneville, gdyż ten jest oddawna żonaty. Córka ambasadora austrjackiego, idzie za mąż za innego Francuza, którego nie wymienia. (*Le Nord.*)

HISZPANJA.

Madryt 29 kwietnia. W Madrycie jak wszędzie, uwaga publiczna zwraca się ku ważnéj kwestji europejskiéj. Wojna przygotowująca się we Włoszech, jest przedmiotem wszystkich rozmów. Pytają się wszyscy, jaki oddział zachowała dla Hiszpanji międzynarodowa polityka. W uczuciach mężów, uważających się za powołanych do dania zdań swoich, góruje bezwzględna neutralność; są wszelako tacy, którzy są przeciwnego zdania, i usiłują zająć się położeniem obecnem, w imie tradycjonalnéj polityki Hiszpanji we Włoszech.

I tak np. rozeszła się pogłoska, iż Papież w obawie grożących wypadków, oznajmił rządowi hiszpańskiemu swój zamiar udania się do którego kolwiek punktu ziemi hiszpańskiéj, np. do wysp Balearskich. W takim razie nie mogłaby Hiszpanja odmówić Jego Swiętobliwości wspaniałéj gościnności, ani też armji, któraby mu w potrzebie za eskortę służyła, takie przynajmniéj o ile zapewniają, jest zdanie rządu.

Senat zamierza ustanowić się najwyższym sądem dla orzeczenia w sprawie b. ministra p. Collantes, procedura już ukończona, świadkowie przesłuchani, a senatorowie mający udział w sądzeniu, przybywają do Madrytu kolejno. W tych dniach zatem ujrzymy rozwiązanie téj sprawy.

Na wczorajszém posiedzeniu kongressu, zaszedł nader ważny wypadek. Młody deputowany pan Herrera, zapowiedział, iż zainterpelluje rząd o kategoryczne wyjaśnienie w przedmiocie zupełnie nielegalnego położenia niektórych stowarzyszeń przemysłowych, jak np. kredytu ogólnego w Hiszpanji, dróg żelaznych z Sewilli do Xeres, i z Kadyxu do Puerto Real.

W dopisku do powyższéj korrespondencji czytamy, iż ministrowie skarbu, robót publicznych i handlu, udzielili wszelkie żądane wyjaśnienia. Opinja publiczna zdaje się być zaspokojoną.

— Czytamy w dzienniku *Iberie* z dnia 1 maja: Hrabia Lucena (marszałek O'Donnell) odczytał następujący ważny wniosek na posiedzeniu kortezów:

„Wojna która wybuchła pomiędzy Francją i Sardynją z jednéj strony, a Austrją z drugiéj, wywołać musiała naturalnie ruch we wszystkich armjach Europy, przygotowujących się na wszelki możliwy wypadek.

Rząd Jéj Kr. Mości uważa za konieczność powiększyć siłę armji, a nadewszystko podnieść jazdę i artyllerję do cyfry odpowiadającéj sile naszéj armji, zważywszy, że jak jedna broń, tak druga, nie mogą być uorganizowane, ani wyuczone w tak krótkim czasie, jak piechota, a tém mniéj można je stworzyć.

Samo oświadczenie neutralności, która da się utrzymać jedynie siłami dostatecznemi w obec mogących zajść wydarzeń, nie wystarcza do uniknienia téj konieczności. Dla tego minister kontrasygnujący niniejszy wniosek, do czego upoważniła go Jéj Kr. Mość, poparty zdaniem rady ministrów, ma zaszczyt poddać pod rozwagę kongressu następujący projekt do prawa:

Art. 1. Rząd upoważnionym zostaje do utrzymania w szeregach armji 100,000 ludzi wszelkiéj broni i do otwarcia na ten cel kredytów nadzwyczajnych ku pokryciu kosztów żołdu, zapasów, materjałów, ubiorów i szpitali.

Art. 2. Minister wojny otrzymuje upoważnienie do powiększenia liczby koni kawaleryjskich do wysokości, jaką uzna za właściwą, a to przez otwarcie kredytu który na ten cel potrzebnym być może.

Madryt 30 kwietnia 1859 r.

(podpisano) *Leopold O'Donnell.*

(*Le Nord.*)

NIEMCY.

Monachjum 5 maja. Kurjer Bawarski donosi: Nieraz już zwracaliśmy na to uwagę, że rozszerzane przez źle myślących wieści, zupełnie są bezzasadne. Obecnie jesteśmy w możności dać najlepszy dowód prawdziwości naszego twierdzenia, powtarzając własne słowa Jego Kr. Mości. Wczoraj albowiem po uroczystości kościelnéj święta orderu Sgo Jerzego, Jego Kr. Mość zwołał kilku kawalerów tego orderu do siebie, zapytał ich o panujące usposobienie i upoważnił jednocześnie do oświadczenia we wszystkich towarzystwach, *że Bawarja w wybuchłéj wojnie nie pozostanie neutralną.*

— W przyszłym tygodniu odbędzie się od wielu lat nieobchodzona uroczystość, to jest nadanie lenności tronowéj przez Jego Król. Mość. Xiąże Wrede przeleje bowiem swoją lenność tronową Ellingen na swojego najstarszego syna xięcia Karola, a król jako najwyższy pan lenny nada mu inwestyturę.

Kassel 5 maja. Xiąże Albert następca tronu saskiego, mianowany został kommendantem 9go niemieckiego korpusu związkowego, do którego także i Hessja Elektoralna należy. Major Amelunxen dodany mu w charakterze adjutanta.

Meklemburg 5 maja. Obwieszczenie ministerstwa spraw wewnętrznych, z dnia 3go b. m., nakazuje zakupno większéj liczby koni, potrzebnych do gotowości wojennéj kontyngensu Meklemburgskiego. Wielki Xiąże wezwał najczuléj właścicieli koni, aby jak najhojniejszą dostawą dali dowód swoich patrjotycznych zapałów.

Brema 4 maja. Zgodnie z postanowieniami związku niemieckiego, obywatelstwo Bremeńskie uchwaliło na dzisiejszem posiedzeniu, stawienie kontyngensu Bremeńskiego na stopie gotowości do marszu, udzielając zarazem żądany przez deputację wojskową kredyt 45,055 tal. (*Le Nord.*)

PRUSSY.

Berlin 5 maja. Dziś w obu izbach miały miejsce przedstawienia rządu o stanie rzeczy, i potrzebie nadzwyczajnych środków finansowych. W mowie ministra spraw zagranicznych p. Schleinitz zasługuje na uwagę to miejsce, w którém jest wzmianka, że rząd uważa za swój obowiązek czuwać nad bezpieczeństwem Niemiec, interessami kraju i utrzymaniem *równowagi europejskiéj.* To wyrażenie po raz pierwszy użytem zostało w urzędowem oświadczeniu rządu pruskiego.

Przedstawienię ministra skarbu dowodzi, że rząd nie zamierza ograniczyć żądania kredytu do pożyczki czterdziesto-miljonowéj. Żądania jego są rozleglejsze. Uruchomienie armji zostało wskazanem jako środek w wielu okolicznościach ewentualnie możebny i konieczny.

Izba po wysłuchaniu tych przedstawień, udała się do biur dla wyznaczenia do ich rozbioru kommisji z 21 członków. Kommisja została mianowaną natychmiast. Prezesem jéj będzie p. Kuhne, wyższy radca skarbowy, a wice-prezesem pan Grabow.

Podajemy tu text wspomnionego wyżéj przedstawienia ministra spraw zagranicznych:

„Ostatnie przedstawienie zrobione Izbie przez rząd przed ośmią dniami, mogło ją przygotować do projektów, które mamy sobie za powinność przedstawić jéj dzisiaj. To co wtenczas było tylko obawą, stało się teraz faktem dokonanym. Wojna wybuchnęła we Włoszech; dwa mocarstwa europejskie, sąsiadujące z nami, prowadzą otwartą wojnę na ziemi włoskiéj. Wszyscy pojmują trudność położenia i te kilka słów nie potrzebują komentarzy. Rząd widząc się zmuszonym zaprzestać starań pośredniczenia, podejmowanych łącznie z Anglją i Rossją, poprzestaje na wynurzeniu głębokiéj boleści z powodu tego wypadku, i wdzięczności dla kraju i jego reprezentantów za zaufanie, które mu udzielali podczas trwania tego przesilenia. Postanawiając trzymać się dotychczasowego kierunku politycznego i środki dotąd przedsiębrane zmienić tylko o tyle, o ile tego obecny stan rzeczy wymaga, ma nadzieję, że Izba nie odmówi mu i nadal tego samego zaufania. Jak dotąd rząd uważał za swój obowiązek starać się usilnie o utrzymanie pokoju, tak teraz dołoży całéj czynności do przywrócenia go, na zasadach mogących mu zapewnić sprawiedliwość i trwałość. Lecz żeby Prussy wpośród ogólnego uzbrojenia mogły dojść do tego celu, nie mogą się obejść bez uzbrojenia swéj armji dla poparcia swoich działań. Wychodząc z tego stanowiska, rząd rozciągnął rozkaz gotowości do marszu, wydany poprzednio dla trzech korpusów, stanowiących kontygnes związkowy pruski, do sześciu innych korpusów armji. W téj saméj też myśli i dla tych samych powodów występuje i dziś przed Izbą, z projektem udzielenia mu kredytu, niezbędnego ażeby Prussy czekać mogły bezpiecznie biegu wypadków, i wypełnić missję czuwania podczas tego przesilenia nad bezpieczeństwem Niemiec, interessami narodowemi i zachowaniem równowagi Europejskiéj.

Zatwierdzenie żądanego dzisiaj kredytu postawi nas w możności wypełnienia tego obowiązku"

Po tém oświadczeniu minister skarbu przedstawił wzmiankowany projekt do prawa o pożyczce 40 miljonów talarów, na administracja wojska i flotty, oddający, wrazie gdyby uruchomienie wojska okazało się niezbędném, dochody kolei żelaznych i wpływ z podwyższenia o 25% podatku od dochodów i podatku klassycznego, do rozporządzenia rządu. (*Indép. Belge.*)

WŁOCHY.

Taryn 3 maja. Niepewność i oczekiwanie z każdym dniem wzrasta, a ciekawość stała się prawie panującą gorączką: wszędzie po ulicach spotkać można ludzi z ciągłem na ustach pytaniem: „a co tam nowego?" Wypadki szybko po sobie następują. Onegdaj Toskanja ogłosiła dyktaturę Wiktora-Emanuela, wczoraj Massa i Karrara, dziś Parma, a z Parmą Pontremoli i całe xięztwo, z wyjątkiem Placencji, którą trzymają Austrjacy, i w któréj jenerał Vilion ogłosił prawo wojenne wraz z pogróżkami.

Według ostatnich wiadomości, Austrjacy weszli do Vercelli z jednéj strony i do Mede z drugiéj. To ostatnie miejsce jest odległe od Alessandrji na 3 mile. Austrjacy ogromne nałożyli na mieszkańców kontrybucje, które gdy nie mogły być złożone w oznaczonym terminie, zemścili się na syndyku, okuli go w kajdany i jak jakiego zbrodniarza do obozu swego zabrali.

Ciągle tu spodziewają się, że wkrótce nastąpi spotkanie się z armją nieprzyjacielską. Austrjacy są odlegli na kilka zaledwie kilometrów od obozu francuzko - sardyńskiego. Według urzędowych raportów, siła zbrojna Austrji we Włoszech wynosi 180,000, z których 130,000 znajduje się na

territorjum sardyńskiem. Piemont zaś wystawił 140,000, z których 70,000 żołnierzy należy do Francji. Wczoraj i dziś koleje żelazne Suza, Pignerol i genueńska, zajęte są wyłącznie przewozem Francuzów. Przybywający do naszego miasta, nawet się tu nie zatrzymują, lecz daléj spieszą do Alessandrji lub Novi.

Minister spraw wewnętrznych z wielką gorliwością, która mu powszechną zjednywa przychylność, podaje codziennie buletyny z pola bitwy do dzienników, które znów stosują się najzupełniéj do ostatniego rozporządzenia o prassie. Stronictwo nawet klerykalne od czasu rozpoczęcia wojny przykładne okazuje umiarkowanie, nie występując z oppozycją przeciwko rządowi.

Biskup z Pignerol nakazał w swéj dyecezji publiczne modły o pomyślność oręża piemonckiego. List jego pasterski ułożony jest w duchu szlachetnym i patrjotycznym, tak, że hr. Cavour nie omieszkał go ogłosić w *Gazecie Piemonckiéj*.

Jakeśmy pisali, sam hr. Cavour objął ministerstwo wojny i marynarki, w czasie nieobecności jenerała La Marmora. Ten ostatni zostaje przy królu, jako minister bez teki. Tym sposobem, jak widzimy, hr. Cavour ma na swéj głowie cztery ministerstwa, to jest spraw zagranicznych, wewnętrznych, wojny i marynarki, a do tego prezydencją w radzie. Pytanie, czy podoła temu wszystkiemu? Gorliwość i zdolność są po temu, lecz siły fizyczne mogą mu odmówić posłuszeństwa.

— Czytamy w dzienniku *Nord*:

Austrjacy wkroczyli do Piemontu przez jezioro Maggiore. Mówią, iż mieli zamiar udać się w kierunku Biola i Jorca, przełamać linję Dora-Baltea i pomaszerować następnie wprost do Turynu. Lecz pośpiech, z jakim Piemontczycy uzbroili tę linję i przybycie Francuzów do stolicy, zdaje się zmodyfikowały plany nieprzyjaciela. Jakkolwiekbądź, Austrjacy trzymający w swym ręku pobrzeża jeziora Maggiore, rozszerzają się po terrytorjum piemonckiem. Depesza z Mogdano pod d. 4 b. m. przesłana do dziennika *Bund* w Bernie, donosi, iż słyszano tam wystrzały ręczne i z armat, i że przywieziono wielu Austrjaków rannych.

(*Le Nord.*)

Literatura Perjodyczna.

Moglibyśmy znowu zaśpiewać tę samą piosenkę o braku materjału do naszych sprawozdań w pismach wczorajszych, bo o feljetonach, niedokończonych jeszcze, nic nie da się powiedzieć;— ale kto wie czy już czytelnikom nie naprzykrzyło się powtarzanie ciągle téj saméj uwagi. Gdybyśmy chcieli tego uniknąć, musielibyśmy chyba przegląd gazet wczorajszych wczoraj jeszcze drukować, to jest w tym dniu kiedy wiadomości zagraniczne, wyłączną prawie teraz ich treść stanowiące, są jeszcze ciekawe i nie przeczytane przez wszystkich. Czytelnik, który się niemi tylko karmi, nie bierze ich do ręki nazajutrz, lecz oczekuje wyjścia nowego numeru, aby zawarte w nim fakta jak najśpieszniéj pochłonąć; przeglądający je i zdający sprawę z ich treści krajowéj i literackiéj, mógłby prawie pójść tą samą drogą, a właśnie z przeciwnéj przyczyny, bo wiadomości zagranicznych nie dotyka.

Kurjer zaleca lubiącym używać przechadzki Warszawianom ogród Ohma, z powodu pięknéj miejscowości, urządzenia i świeżo dokonanych przekształceń,—oraz zapowiada na d. 13 b. m. koncert pp. Kortmana fortepjanisty i Kellnera skrzypka w Łodzi.

Oprócz feljetonu, części handlowéj, z któréj sprawy nie zdajemy, i dalszego ciągu artykułu *o soli*, *Warschauer Zeitung* podaje wiadomość o powszechném przekonaniu, że w d. 12—14 maja, to jest w święto śś. Pankracego, Serwacego i Bonifacego, bywa zazwyczaj zimno. Powszechnie znanem i dotąd jedynem objaśnieniem tego faktu, zazwyczaj sprawdzającego się, z astronomiczną nieledwie ścisłością, podają topnienie lodów w okolicach podbiegunowych. To objaśnienie może być dostatecznem dla krajów leżących blisko morza, lecz nie tłómaczy bynajmniéj dla czego fakt sprawdza się także w krajach odległych od morza, a nawet w czasie ciszy lub nie północnego wiatru. Tu tłómaczeniem jedyném może być hypoteza astronomiczna, że oziębienie atmosfery sprawiają gwiazdy spadające, meteory i kamienie meteoryczne w tych dniach najliczniéj porywane siłą przyciągania ziemi z sfer, po których krążą razem z myrjadami drobnych ciał niebieskich, przebiegających około słońca. Bądź co bądź, dziś mamy pierwszy z dni proroczych i mamy—zimno.

Pan Adam Pług, z którego nazwiskiem zbyt rzadko teraz spotykamy się w pismach naszych, w liście do redakcji *Ruchu Muzycznego* (Nr. 19) stara się uzupełnić swój obrazek muzykalności Podola, umieszczony w przeszłorocznych numerach tego pisma, i sprawozdanie o muzykalności Mińskiéj, podane przez p. A. Żeleźniaka. Znajdujemy tu nowe imiona panny Horodeckiéj znakomitéj fortepianistki, udarowanéj pierścieniem brylantowym od Cesarzowéj Francuzów, i panny Kurzańskiéj śpiewaczki-amatorki, niepospolitego głosu. Daléj p. Pług prosi o wiadomości o życiu i kompozycjach niegdyś Deszczyńskiego, nauczyciela muzyki w Bobrujskim powiecie, a w końcu pisze o potrzebie zbierania kolend i piosnek ludu ukraińskiego.—Z przypiska do artykułu o ostatnim przewrocie w muzyce europejskiéj, dowiadujemy się, że w Paryżu ma wyjść wkrótce dokładna biografja Chopina, napisana przez naszego ziomka.—Korrespondent z Żytomierza donosi o przedstawieniu tamże opery Donizettego *Córka pułku*, z któréj zrobiono melodramę, przerywaną śpiewkami domorosłéj kompozycji!! Nie święci garki lepią—mówi korrespondent, a daléj pisze o usiłowaniach na drodze upowszechnienia i wzrostu muzyki kościelnéj, podejmowanych przez p. J. Czapka, artystę zamieszkałego w Żytomierzu. W artykule *współka smyczka z klawiszem*, autor daje historyczny przebieg usiłowań nad utworzeniem instrumentu, któryby przez połączenie klawisza, najlepszego pośrednika wielogłosowości, ze smyczkiem jednym, z pośredników ciągłości tonu, ułatwiajacym niezmiernie ich dynamiczność,—posiadać mógł razem wszystkie zalety klawiszowych i smyczkowych instrumentów.

Z nowości zagranicznych umieszczonych w *Ruchu muzycznym* notujemy, że opera włoska w Wiedniu nie zadawalnia, z powodu istotnie słabych śpiewaków, z których tylko panie Charton Demenz i Brambilla, pociągają jeszcze słuchaczy, a kolosalny głos Bettiniego, został już podobno zaliczony do pamiątek przeszłości, że wykonanie oratorjum Rubinsteina *Raj utracony* pracy znakomitéj, ale bez potęgi, zainteressowało publiczność wiedeńską, i że dla Rubinsteina pisze libretta do oper, dwóch autorów.— Jak widziemy wczorajszy numer *Ruchu muzycznego*, zawiera bardzo wiele treści dla czytelników, nie zadawalniających się samemi wiadomościami, ciekawemi dla dziennego interesu, ale niedostatecznemi na całodzienny pokarm umysłowy.

DONIESIENIA.

Nakładem xięgarni **S. H. MERZBACHA** przy ulicy Miodowéj Nr 486a, wyszedł zeszyt 3ci ***Xięgi Świata*** i zawiera: Radziejowice przez J. Bartoszewicza, z ryciną; Wyspy Schletlandzkie; Polowanie na niedzwiedzia, z ryciną kolorowaną; Wspomnienia Tatrów, Oskara Flatta, z drzeworytem; Pałac Dożów w Wenecji, z ryciną; Jeszcze słów kilka o kometach, a mianowicie o komecie Donatego; Wrzosk i Orlik, z ryciną kolorowaną; Sprawozdanie popularne z dziedziny nauk przyrodzonych i przemysłu. Mody z ryciną kolorowaną mód i wzorem haftu. — Zyszyt 4ty w krótce wyjdzie. Prenumerata na całe dzieło z 12tu poszytów wynosi rs. 7 kop. 50. na stacjach pocztowych rs. 8. (Nr 163.—1.)

Magistrat miasta Warszawy.—Odpowiednio do reskryptu Kom. Rz. S. W. i D. z d. 27 lutego (11 marca) 1858 r. podaje do powszechnéj wiadomości co następuje: Podług art. 12 postanowienia rady administracyjnéj Królestwa z d. 2 (14) maja 1850 r. o wagach i miarach, na wagę puda sprzedawane być winny wszelkie suche wyroby ziarna zbożowego, jako to: mąka, krupy, słód i t. p. mielone i tłuczone ziarno, tudzież wszelkie przedmioty żywności oraz owoce i jarzyny. Rada administracyjna, uznawszy potrzebę, aby mierzenie tych samych przedmiotów odbywać się mogło i na miary objętości, na d. 3 (15) stycznia 1858 r. postanowiła, że do mierzenia przedmiotów sypkich, jako to: mąki, kaszy, owoców, jarzyn i t. p. używane być mogą miary objętości układu czetwerykowego, to jest: czetwert, czetweryk, garniec, $^1/_2$ garnca, $^1/_4$ część garnca, $^1/_8$ część garnca, $^1/_{16}$ część garnca i $^1/_{32}$ część garnca, wyłączając używanie do tychże przedmiotów, miar układu wiadrowego, to jest wiadra, kruszki i czarki, jako przeznaczonych jedynie do mierzenia ciał płynnych.—Wykonywania takowego rozporządzenia, służby właściwe dopilnowywać będą.—Prezydent, rzeczywisty radca stanu *Andrault.*—Naczelnik kancellarji *Luceński.*

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego.—W rozwinięciu przepisu art. 1 Prawa o Towarzystwie kredytowém ziemskiem z d. 8 (20) kwietnia 1853 r. które stanowi: „iż udzielanie pożyczek w Listach zastawnych 3go okresu, rozpocząć się może z d. 20 kwietnia (1 maja) 1853 skończyć się zaś ma z d. 18 (30) czerwca 1859 r." oraz w dalszym ciągu obwieszczenia swego z d. 8 (20) września 1858 r. w Gazecie Rządowéj Nra 216, 222 i 228, zaś w Gazecie Warszawskiéj Nra 261, 266 i 272 ogłoszonego, Dyrekcja główna ponownie ostrzega interessentów, którzyby z dobrodziejstw stowarzyszenia kredytowego ziemskiego korzystać jeszcze zamierzali, aby akta przystąpienia do tegoż Towarzystwa w właściwych xięgach wieczystych tak wcześnie zeznawać pośpieszyli i wyciągi takowych z wykazami hypotecznemi, ostrzeżenie co do żądanéj pożyczki 3go okresu obejmującemi, oraz innemi potrzebnemi kompletnemi dowodami dyrekcji szczegółowéj złożyć postarali się, iżby decyzja stanowcza względem przyznania téj pożyczki, nietylko przez dyrekcję szczegółową i dyrekcję główną, ale nawet na odwołanie się w przypadku odmównym przez komitet Towarzystwa kredytowego ziemskiego przed rzeczonym terminem prekluzyjnym t. j. najdaléj w d. 18 (30) czerwca r. b. wydaną być mogła.—Prezes, rzeczywisty radca stanu *Białoskórski.*—Pisarz assesor kollegjalny *Brzozowski.*

W tych dniach otwartą została przy ulicy Przejazd wprost Długiéj, w domu pod Nrem 650, obok domu zwanego pod Lipką:

Xięgarnia i skład materjałów piśmiennych i rysunkowych

ADAMA KARLSBADA.

Poleca się ona szanownéj publiczności doborem xiążek we wszystkich gałęziach nauk i bellestryki, mianowicie zaś polskich; bogato uposażona czytelnią polską, oraz znacznym zapasem materjałów piśmiennych i rysunkowych po przystępnéj cenie. W ogóle xięgarnia ta starać się będzie nie tylko być zaopatrzona zawsze w to, co ku wygodzie szanownéj publiczności służyć może, ale i dać sposobność nabycia téj wygody tanim kosztem. Pod takiemi godłami rozpoczynając swoję działalność, spodziewa się znaleść liczne poparcie którego godną się stać, nieprzerwaném jéj będzie usiłowaniem. (Nr 162.—1)

ZAKŁAD

ROLNICZO-PRZEMYSŁOWO-LEŚNY

Ma honor donieść, iż odebrał transport SIKAWEK rozmaitéj wielkości, tak do gaszenia pożarów, jak i do polewania ogrodow zdatnych.

Ostrowski et comp.

przy ulicy Rymarskiéj wprost kom. skarbu nr 472.

Ner 155.—1.)



PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bocheński Franciszek oby. z Rudy Maleniecki éj nr 414.—Domański Nikodem oby. z Bodzanowa nr 584. Głogowski Stanisław oby. z Kryczyc nr 626. — Gagatnicki Jan ob. z Cesarstwa nr 1326.—Malinowski Władysław ob. z gubernji Wołyńskiéj nr 625.—Płonczyński Teofil ob. z Kozienic nr 634. — Wilkoński Tomasz ob. z Przybyłkowa nr 1365. — Szawelski Kazimierz weterynarz z Poznania nr 476. — Wojniłowicz Lucjan ob. z Prus nr 414.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Ciemniewski Andrzéj ob. do Komorowa. — Deskur Andrzéj ob. do Rudy Talubskiéj.—Grabowscy Maxymiljan hrabia do Żukowa i Cezar oby. do Kargoszyna. Łempicki Alexander ob. do Strachowa.—Trubecka Katarzyna xiężna do Moskwy.— Wessel Michał oby. do Łęczycy.—Dietl Józef doktór medycyny profesor uniwersytetu do Krakowa. — Giżycka Zuzanna oby. do Paryża.—Sawicki Jan ob. do Paryża.

W Drukarni J. Ungra — Wolno drukować — Warszawa dnia 30 Kwietnia (12 Maja) 1859 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*